

DEBATY**Uciec od wojny**

Jak dziś żyją syryjscy uchodźcy? Dodatek specjalny: fotoreportaż Macieja Moskwy — s. 40

IDEE**Richard Sennett:**

Humanizm postawił człowieka w centrum doświadczeń, ludzi, nie Boga, uczynił panami — s. 76

WYWIADY**A.Vargas Tetmajer i B. de Barbaro:**

Czym są enteogeny? Czy leki mogą odebrać nam wolność? — s. 66

POLEMIKA**John Connelly o książce**

Kto zabił Jezusa?: Odczytanie Lisickiego jest sprzeczne z nauką Kościoła katolickiego — s. 22

ZNAMAK

M I E S I Ę C Z N I K**Nr 701**

CENA: 19,90 ZŁ | VAT 5% (W PRENUMERACIE: 13 ZŁ)
PAŹDZIERNIK (10) 2013 | NAKŁAD 2100 EGZ.

Jezus Żydów

Kościół pierwszych wieków i naród żydowski były splecione ze sobą jeszcze przez kilka stuleci po śmierci Jezusa. Dlaczego obie wspólnoty zatraciły świadomość bliskich relacji? Kim dla Żydów jest dziś Jezus?



ISSN 0044-488X

INDEKS
383716

5 901752 780521



DOMINIKA KOZŁOWSKA

Jako brat nas łączy

Nie ma dziś w Polsce dobrego klimatu dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. To zastanawiające, zważywszy, jak wiele pozytywnych zmian zaszło w ostatnich dekadach. Miniony wiek był dla Kościoła czasem intensywnego pogłębiania własnej tożsamości. Wysiłek ten zaowocował m.in. zmianą stosunku do Żydów. Po wielu wiekach separacji i wrogości Kościół odkrył na nowo ten szczególny rodzaj bliskości, jaka łączy chrześcijaństwo i judaizm. Dialogiczny imperatyw nie wynika, jak chcą niektórzy, z politycznej poprawności wobec Żydów, lecz z pełniejszego zrozumienia tożsamości chrześcijańskiej. Wyrasta także z pełniejszego zrozumienia samej Ewangelii, o czym przypomina abp Henryk Muszyński w rozmowie opublikowanej w *Temacie Miesiąca*. „Jezus Chrystus dialogował z ludźmi. Nie tylko z tymi, którzy Go słuchali i cenili, ale i z tymi, którzy Go nie akceptowali” – dodaje arcybiskup.

Trzeba jednak uczciwie podkreślić: dialog religijny z Żydami naznaczony jest szczególną asymetrią. Chrystusa, w którym my, chrześcijanie, odkrywamy Zbawiciela, nie można zrozumieć bez poznania Jezusa-Żyda, tego Jezusa, który do swoich uczniów powiedział: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5, 17–19). My, chcąc zrozumieć chrześcijaństwo, musimy zatem poznawać judaizm, natomiast judaizm dla samorozumienia wcale nie potrzebuje chrześcijaństwa...

Zmiana w Kościele zbiegła się z ożywieniem badań nad osobą Jezusa ze strony teologów żydowskich. „Chrześcijaństwo bardzo długo utrzymywało, że Kościół został ustanowiony jako ciało religijne zupełnie niezależne od judaizmu już za życia Jezusa. Był to pogląd silnie obecny również wśród wyznawców judaizmu” – wyjaśnia o. John Pawlikowski w tekście otwierającym *Temat Miesiąca*. Im silniejsza świadomość tych zmian, tym bardziej krytyki domagają się publikacje, które z lekceważeniem odnoszą się do posoborowego przełomu. Dlatego w *Temacie Miesiąca* zdecydowaliśmy się zamieścić tekst Johna Connelly’ego, będący krytyczną recenzją książki Pawła Lisickiego pt. *Kto zabił Jezusa?*.

Doroteusz z Gazy, jeden z egipskich mistrzów pustyni, pytał: „W jaki sposób ja mogę zbliżyć się do ciebie?”. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy ja zacznę się zbliżać do Jezusa i ty zaczniesz się zbliżać do Jezusa. Osoba Jezusa nie jest oczywiście jedynym tematem religijnego dialogu. Z pewnością jednak jest tematem ważnym. Jezus, który przez wieki nas dzielił, dziś jako brat nas łączy. Owszem, wciąż z jednej strony nas dzieli, jednak z drugiej – coraz bardziej łączy. Jest takie sławne powiedzenie Szaloma Ben Chorina, które przypomina abp Muszyński, że „Wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy”. „A my musimy szukać tego, co łączy, oczywiście nie pomijając tego, co dzieli. To jeden z warunków uczciwego dialogu” – stwierdza arcybiskup.



FOT. DEBBIE HILL/UP/EVERETT/EAST NEWS

6 ODZYSKIWANIE JEZUSA

TEMAT MIESIĄCA: KIM DLA ŻYDÓW JEST JEZUS?

Przez długi czas osoba Jezusa nie należała do żydowskiej tradycji. Zmiany, które w ostatnim półwieczu zaszły w Kościele, zbiegły się z ożywieniem badań nad postacią Jezusa i Jego nauką ze strony teologów żydowskich

- 6 Odzyskiwanie Jezusa. Żydowskie spojrzenie w badaniach nad Jezusem wczoraj i dziś, o. *John T. Pawlikowski OSM*
- 11 A wy za kogo mnie uważacie? Żydowska odpowiedź na pytanie Jezusa, *Rabin Byron L. Sherwin*
- 22 Duma i uprzedzenie. Kilka uwag o książce Pawła Lisickiego *Kto zabił Jezusa?*, *John Connelly*
- 29 Inspiracje
- 30 „Wiara w Jezusa nas dzieli, wiara Jezusa nas łączy”, *Z abp. Henrykiem Muszyńskim o religijnym dialogu chrześcijan i Żydów rozmawiają Dominika Kozłowska i Janusz Poniewierski*

DEBATY

- 40 Fotoreportaż: Syria. Uciec od wojny
- 46 Dziś akurat nikt nie umarł, *Marta Dzięborska*
- 50 Katolicy niewierzący, *Marta Duch-Dyngosz*

IDEJE

- 66 Enteogeny – lekarstwo dla duszy?, *Z Aldo Vargas Tetmajerem, znawcą kultur indiańskich, rozmawia Dominika Kozłowska*
- 72 Kiedy lek odbiera wolność, *Z prof. Bogdanem de Barbaro, psychiatrą i psychoterapeutą rozmawia Dominika Kozłowska*
- 76 Humanizm, *Richard Sennett*
- 82 Potrzeba teologii na uniwersytecie, *Marcin Hintz*

ŁUDZIE - KSIĄŻKI - ZDARZENIA

- 90 Idzie mu o życie, *Łukasz Tischner*
- 94 Gombrowicz i Bóg, *Łukasz Garbal*
- 98 Nasz człowiek za murami, *Aleksander Gomola*
- 102 Polityczny testament, *Łukasz Andrzejewski*
- 105 W kręgu nierozwiązywalnych dylematów, *Sławomir Buryła*
- 110 Łańcuch pokoleń, *Henryk Woźniakowski*
- 114 Odrzuwanie serc, *Janusz Poniewierski*
- 118 Wspólna Rzeczpospolita, różne historie, *Danuta Sosnowska*



40 SYRIA UCIEC OD WOJNY

STAŁE RUBRYKI

- 36 **Józefa Hannelowa:** Coraz bliżej albo coraz mniej
- 60 **Janusz Poniewierski:** Ogrody Pamięci
- 86 **Albert Gorzkowski:** Filolog czyta Biblię
- 124 **Jerzy IIIg:** Mój przyjaciel wiersz
- Dodatek specjalny:**
- 56 **Joanna Bator:** Ta-Która-Przynosi-Dziwne-Rzeczy
- 126 Rozwiązanie konkursu: Odpisz Herbertowi



94 GOMBROWICZ I BÓG

FOT. ARCHIWUM RITY GOMBROWICZ/FOTONOVA



FOT. MACIEJ MOSKWA/TESTIGO DOCUMENTARY



FOT. FLORIS LEEUWENBERG/THE COVER STORY/CORBIS/FOTOCANNELS

64
NARKOTYK
CZY LEKARSTWO?

ZNAK

M I E S I Ę C Z N I K

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków
tel. (12) 61 99 530, fax (12) 61 99 502
www.miesiecznik.znak.com.pl
e-mail: miesiecznik@znak.com.pl

REDAKCJA: Marta Duch-Dyngosz,
Dominika Kozłowska (REDAKTOR NACZELNA),
Janusz Poniewierski, Justyna Siemienowicz,
Marcin Sikorski, Krystyna Strączek,
Karol Tarnowski,
Magdalena Wojacek (sekretarz redakcji),
Henryk Woźniakowski, Marzena Zdanowska

ZESPÓŁ: Wojciech Bonowicz, Bohdan Cywiński,
Tomasz Fiałkowski, Tadeusz Gadacz,
Jarosław Gowin, Stanisław Grygiel,
ks. Michał Heller, Józefa Hennelowa,
Wacław Hryniewicz OMI, Jerzy Illg,
Piotr Klodkowski,
ks. Jan Kracik, Janina Ochojska-Okońska,
bp Grzegorz Rys, [Marek Skwarnicki],
Władysław Stróżewski, Stefan Wilkanowicz,
[Jacek Woźniakowski]

WSPÓŁPRACA: Paulina Bulska, Piotr Cebo,
Agnieszka Goławska, Elżbieta Kot,
Cezary Kościelniak, Daniel Lis, Jolanta Prochowicz,
Adam Puchejda, Miłosz Puczydłowski

OPIEKA ARTYSTYCZNA:
Władysław Buchner

PROJEKT OKŁADKI:
Władysław Buchner

PROJEKT GRAFICZNY PISMA:
Marek Zalejski/Studio Q

KOREKTA:
Barbara Gąsiorowska

DRUK: Drukarnia Colonel,
Kraków, ul. Dąbrowskiego 16

REKLAMA: Marcin Sikorski, tel. (12) 61 99 530,
e-mail: sikorski@znak.com.pl

PRENUMERATA: Joanna Dyląg, tel. (12) 61 99 569,
e-mail: dylag@znak.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych
oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść
zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie
redakcyjnych materiałów publicystycznych bez
zgody wydawcy jest zabronione.



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego w ramach
programu operacyjnego „Promocja czytelnictwa.
Rozwój czasopism kulturalnych”

Chrześcijanie wśród ortodoksyjnych Żydów na Via Dolorosa w Jerozolimie, podczas obchodów Wielkiego Piątku. Według przekazów tą drogą szedł Jezus niosąc krzyż

FOT. DEBBIE HILL/UPI/EYEVINE/
EAST NEWS

Nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. Przez długi czas osoba Jezusa nie należała do żydowskiej tradycji. Stanowisko to, do pewnego stopnia, było reakcją na postawę chrześcijan, którzy judaizm traktowali jako religię wrogą i obcą. Zmiany, które w ostatnim półwieczu zaszły w Kościele, zbiegły się z ożywieniem badań nad postacią Jezusa i Jego nauką ze strony teologów żydowskich.

Dlaczego obie wspólnoty, żydowska i chrześcijańska, zatraciły świadomość bliskich relacji? – wyjaśnia **o. John Pawlikowski**

A wy za kogo mnie uważacie?
– **Rabin Byron L. Sherwin** w klasycznym już eseju daje odpowiedź na pytanie Jezusa

Prof. John Connelly obnaża słabości pracy Pawła Lisickiego
Kto zabił Jezusa?

Nie ma alternatywy dla religijnego dialogu! „Czy ktokolwiek z was obawiał się, że Jan Paweł II, idąc do wyznawców islamu, zostanie muzułmaninem?” – pyta **abp Henryk Muszyński**



Kim dla



Żydów jest Jezus?

Odzyskiwanie Jezusa

Żydowskie spojrzenie w badaniach nad Jezusem wczoraj i dziś

O. JOHN T. PAWLIKOWSKI OSM

Jednym z najważniejszych efektów badań biblijnych kilku ostatnich dekad jest zupełnie nowe spojrzenie na relacje między chrześcijanami i Żydami w pierwszych wiekach naszej ery. Chrześcijaństwo bardzo długo utrzymywało, że Kościół został ustanowiony jako ciało religijne zupełnie niezależne od judaizmu już za życia Jezusa. Był to pogląd silnie obecny również wśród wyznawców judaizmu

W ostatnich latach pogląd ten został jednak podany w wątpliwość, a uznanie zyskuje nowa perspektywa ukazująca Kościół pierwszych wieków i naród żydowski jako w dużym stopniu splecione ze sobą na wielu płaszczyznach jeszcze przez kilka stuleci po śmierci Jezusa. Pogląd

ten zyskuje dziś coraz większe poparcie wśród badaczy tak chrześcijańskich, jak i żydowskich.

Jednym z pierwszych uczonych, którzy zapoczątkowali zmianę w rozumieniu więzi łączących pierwotnie Kościół i judaizm, był Robin Scroggs. To, co pisał w 1986 r., było zwiastunem nurtu badań dziś określanego często jako badania nad „rozejściem się dróg” dwóch religii. Scroggs kreśli cztery główne wyznaczniki takiej analizy. Po pierwsze, ruch stworzony przez Jezusa, który rozwinął się w Palestynie po Jego śmierci, można najlepiej opisać jako ruch reformatorski w obrębie ówczesnego judaizmu. Prawie nie mamy dowodów na poparcie tezy, że chrześcijanie posiadali wtedy odrębną od Żydów tożsamość. Po drugie, ruch misyjny św. Pawła był w jego rozumieniu misją żydowską skierowaną do pogan – odpowiedniego adresata działań, które Bóg powierzył swojemu ludowi. Po trzecie, przed końcem wojny żydowsko-rzymskiej, czyli przed rokiem 70 n.e., nie istniało nic, co zwano by chrześcijaństwem. Uczniowie Jezusa nie określali siebie jako wyznawców religii, która miałaby być jakkolwiek opozycją dla judaizmu. Tożsamość chrześcijańska zaczęła się kształtować dopiero po zakończeniu tej wojny i – po czwarte – wszystkie późniejsze fragmenty Nowego Testamentu wszystkie noszą znamiona dążenia do separacji, choć jednocześnie zachowują także łączność ze swoim żydowskim źródłem¹.

Wielu badaczy postanowiło pójść ścieżką wytyczoną przez Scroggsa. Biblista John Meier w trzecim tomie swojego wyczerpującego opracowania nowotestamentowego rozumienia postaci Jezusa przekonuje, że uważna

analiza ksiąg Nowego Testamentu prowadzi do wniosku, iż Jezus przedstawiał siebie wspólnocie żydowskiej jako proroka mówiącego o czasach ostatecznych i cudotwórcę działającego na podobieństwo Eliasza. Nie był jednak zainteresowany tworzeniem separatystycznej sekty ani „świętej reszty Izraela”, do czego dążyła np. wspólnota z Qumran. Jezus snuł raczej wizję stworzenia wspólnoty religijnej wewnątrz Izraela. Nie znajdziemy w nauczaniu ani w działalności Jezusa dowodów na to, że chciał On, by owa wspólnota przeszła proces oddzielenia się od Izraela na drodze misji wśród pogan, podczas której sama wspólnota w wielu aspektach upodobniła się do nauczanych narodów².

Później David Frankfurter dalej rozwinął tezę o istotnym powiązaniu chrześcijaństwa i judaizmu po śmierci Jezusa. Podkreślał, że między różnymi grupami, wśród których byli też chrześcijanie i Żydzi, zachodziły „wzajemne wpływy utrzymujące się do późnej starożytności [i istniały] dowody na to, że grupy te nakładały się na siebie, co biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, osłabia tezę o istnieniu historycznie odrębnego chrześcijaństwa przed połową II w.”³.

Pojawia się oczywiście pytanie, dlaczego wspólnota żydowska zatraciła świadomość tych bliskich relacji z chrześcijanami z pierwszych wieków naszej ery, które teraz są na nowo odkrywane przez naukowców chrześcijańskich i żydowskich. Odpowiedzi należy szukać w głębokich przemianach, jakie przeszło chrześcijaństwo, co przenosi nas do III w. n.e. i później. Nawrócenie Konstantyna i początki tradycji antyżydowskiej w pismach starochrześcijańskich doprowadziły do znacznego przesunięcia w relacjach władzy między dwiema wspólnotami wiary, a to umacniało poczucie rozdzielenia naznaczone narastającą marginalizacją Żydów i społeczno-politycznym prześladowaniem. W obliczu zdominowanej przez Kościół coraz silniejszej integracji religijno-politycznej Żydzi skupili się na swoim przetrwaniu. Stali się także bardziej agresywni wobec chrześcijaństwa i jego nauk, włącznie z osobą samego Jezusa. To zaś częściowo tłumaczy niektóre negatywne słowa dotyczące Jezusa, jakie można znaleźć w Talmudzie (wróć do tego wątku później). Chrześcijaństwo w oczach wielu Żydów i uczonych żydowskich przybrało kształt bałwochwalczej religii przez swój kult Jezusa. Ogólnie zapanowało wielkie milczenie w kwestii Jego osoby, od którego to milczenia wyjątkiem są pisma Józefa Flawiusza.

Później, kiedy przechodzimy do okresu średniowiecza, widzimy, że to wielkie milczenie wcale nie ustępuje. Nieliczne teksty żydowskie mają w znacznej mierze charakter defensywny i apologetyczny, zapewne dlatego że powstawały w społeczeństwach, w których chrześcijaństwo wywierało silną presję na wspólnotę żydowską. Bezbronni politycznie Żydzi, chcąc uniknąć sporów, nie koncentrowali się zbyt często na osobie Jezusa. Godna uwagi jest *Toledot Jeszu* („Historia Jezusa”), jedna z niewielu prac poruszających ten temat, która zyskała pewną popularność w średniowieczu. Napisany w późnej starożytności przy użyciu wcześniejszych źródeł ten wysoce polemiczny tekst przedstawiał Jezusa w dość ordynarny sposób, ukazując Go jako dziecko z nieprawego łoża, człowieka stosującego czary, będącego zasadniczo kaznodzieją odszczepieńcem, który za swojego życia odwiódł wielu Żydów od przestrzegania zasad Tory.

W tym czasie rozwinął się także zwyczaj publicznych dysput między chrześcijańskimi i żydowskimi przywódcami. Spotkania te były organizowane i kontrolowane przez Kościół, a strona żydowska nie mogła nie brać w nich udziału. W wystąpieniach, które przywódcy żydowscy przygotowywali z okazji tych przymusowych debat, musieli oni odnosić się do osoby i nauczania Jezusa. Dysputy osiągnęły szczyt popularności w XIII w., choć znane były też wcześniej. Do dobrze udokumentowanych dyskusji należą spotkania, które odbyły się w Paryżu w 1240 r. i w Barcelonie w r. 1263. Można w nich dostrzec przewidywalny wzorec argumentacyjny wymierzony przeciwko pogładowi chrześcijan, jakoby pisma hebrajskie były niewystarczające. Strona żydowska podawała w wątpliwość znaczenie tekstów biblijnych, kiedy przedstawiciele chrześcijaństwa odnosili je do kluczowych elementów chrześcijaństwa, takich jak Wcielenie, Trójca i zbawienie przychodzące przez Chrystusa.

Podczas dyskusji żydowscy mówcy skupiali się szczególnie na podważeniu twierdzenia chrześcijan, że Żydzi przez odrzucenie Jezusa utracili prawo do zaliczania się do tych, z którymi Bóg zawarł przymierze. Jednak ich argumenty nie miały żadnych szans, żeby kogoś przekonać, ponieważ ostateczna ocena debaty leżała po stronie chrześcijańskich mówców. Żydzi unikali więc udziału w tych dysputach, kiedy tylko było to możliwe. Ich sytuacja nie była żadną zachętą do poważnego rozważania nauki Jezusa. Za cel stawiali sobie raczej ograniczanie negatywnego wpływu, jaki dominacja chrześcijańska w społeczeństwach Europy miała na sytuację

Żydów. Dlatego też trudno dziś odnaleźć w pracach żydowskich uczonych tamtego okresu głębszy namysł nad osobą Jezusa i Jego przestaniem.

Wraz z rozpoczęciem epoki politycznej emancypacji w Europie i Ameryce Północnej, również wśród Żydów, widzimy wyraźną zmianę w ich nastawieniu do Jezusa, przynajmniej w niektórych kręgach akademickich i intelektualnych. XVIII i XIX w. były początkiem bardziej konstruktywnego podejścia, ponieważ Żydzi nie musieli już tłumaczyć się ze swojego istnienia i brać udziału we wspomnianych dysputach. Powstanie ruchu Wissenschaft des Judentums (Studia judaistyczne) otworzyło nowe możliwości i zrobiło miejsce dla zupełnie nowego odczytania przez Żydów historii Jezusa. Dobre przyjęcie nowej metody historyczno-krytycznej przez niektórych żydowskich badaczy zaowocowało ich poczuciem rosnącej pewności siebie w kręgach akademickich, które nie były już tak bardzo zdominowane przez Kościoły chrześcijańskie jak we wcześniejszych stuleciach. Co więcej, wolni od obowiązku obrony judaizmu przed publicznymi atakami ze strony chrześcijan żydowscy uczeni mogli pozwolić sobie na mniej polemiczną argumentację i bardziej obiektywną ocenę Jezusa i Jego przestania.

Kolejny ważny czynnik, który wpłynął na zmianę kierunku w naukowym namysle nad Jezusem, wpływał z nowo powstałego ruchu reformatorskiego, który objął w szczególności takie kraje jak Niemcy czy Stany Zjednoczone. Judaizm reformowany silnie podkreślał rolę tradycji prorockiej w tworzeniu żydowskiej tożsamości, etykę określając jako najważniejszy wymiar judaizmu i stawiając ją przed dogmatem. Kiedy więc pisarze żydowscy zwrócili większą uwagę na Jezusa, zaczęli widzieć w Nim jasny przykład moralnej tradycji judaizmu nakreślonej przez proroków. Był to początek procesu, który żydowski uczyony Daniel Langton nazwał „żydowskim odzyskiwaniem Jezusa”.

Większość żydowskich pisarzy, którzy zainteresowali się tematem Jezusa i Jego nauki – poczynając od końcowych dekad XIX w. po wiek XX – była związana z judaizmem reformowanym lub liberalnym. Nie był to przypadek. Kiedy nowe ruchy powstałe we wspólnocie żydowskiej zaczynały określać swoje rozumienie judaizmu, odchodziły od tożsamości narodowej i tożsamości opartej na praktykach rytualnych judaizmu ortodoksyjnego, a skupiały się bardziej na tradycji etycznej judaizmu. Jezus stał się dla pisarzy żydow-

skich wzorem „wolnej duchowości”, która była w opozycji do tego, co postrzegali jako sztywną duchowość judaizmu ortodoksyjnego.

Jezus jako orędownik „wolnej duchowości” pozwolił tym pisarzom również znaleźć kontrargument przeciwko oskarżeniom uczonych chrześcijańskich, często dyskredytujących żydowskie przywiązanie do Prawa i utrwalających stereotypy, według których podejście rabiniczne było tylko przestarzałym legalizmem. Wspomniani pisarze żydowscy zaczęli więc używać argumentu mówiącego, że nauka moralna Jezusa cała pochodziła z tradycji żydowskiej i w gruncie rzeczy nie wносиła niczego nowego. To prowadziło dalej do podkreślania człowieczeństwa Jezusa w przeciwieństwie do silnego akcentowania Jego boskości, którą można znaleźć w literaturze chrześcijańskiej. Ogólnie rzecz ujmując, wspomniani pisarze żydowscy postrzegali nauki Jezusa leżące u podstaw zachodniej cywilizacji jako w dużej mierze pochodzące z żydowskiej myśli religijnej.

Ważnym rzecznikiem powyższego poglądu był niemiecki uczyony żydowski Abraham Geiger. Nie zgadzał się on z klasycznym chrześcijańskim twierdzeniem, iż Kościół stanowi wypełnienie judaizmu. Uważał, że dociekania ówczesnych uczonych protestanckich na temat wiary Jezusa muszą prowadzić do uznania, że była ona w swej istocie żydowska. Wśród kręgów żydowskich było to rzeczywiście nowe podejście. Jeśli Jezus nie dodał nic zasadniczo nowego do żydowskiej wizji, wówczas nie istniała żadna podstawa dla chrześcijańskiej krytyki judaizmu jako religii gorszej od chrześcijaństwa. Zatem jednym ze sposobów uzasadnienia judaizmu przed chrześcijanami było podkreślanie żydowskości Jezusa i ponowne włączenie Go – z pewnymi zastrzeżeniami – do wspólnoty Żydów. Autorzy różnili się co do tych zastrzeżeń, choć wspólnym mianownikiem był pogląd, że Jezusowi nie udało się pozostać wiernym duchowi judaizmu. Na tym tle wyróżniał się jedynie Claude Montefiore, który wprawdzie podkreślał te elementy nauczania Jezusa, które nie mieściły się w granicach judaizmu, ale różnice te interpretował raczej pozytywnie.

Większość przychylnych Jezusowi i Jego nauce głosów w judaizmie przełomu XIX i XX w. docierała ze środowisk reformatorskich / liberalnych, lecz były również takie, które pojawiły się w bardziej tradycyjnych kręgach. Jednym z najistotniejszych komenta-